

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Miedzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Sosnowski, Andrzej (1959-), poezja, kwartalnik literacki "Kresy"

Twórczość Andrzeja Sosnowskiego

Z jego twórczością, no i z osobą to była taka sytuacja, że poznaliśmy się na początku lat 90. My w „Kresach” wydaliśmy jemu tomik – pierwszy, czyli „Sezon na Helu”, a później „Stancje”. Przyjeżdżał tutaj do Lublina – jedno czy tam dwa spotkania autorskie nawet prowadziłem. Natomiast dzisiaj już, to jest taki słabszy, rozluźniony kontakt. Raczej się pozdrawiamy, czy porozumiewamy przez osoby trzecie. W innych sytuacjach on bywa, w innych ja bywam. Natomiast dlaczego on był ciekawy? Może nawet mniej dla mnie początkowo. „Wyszperał” go Andrzej Niewiadomski, który montował blok poezji w „Kresach”. Wiem, że pojawił się w pewnym momencie jako autor „Kresów”, obok kilku innych nazwisk; i to było wyraźne, że są to ludzie, którzy proponują coś innego, niż środowisko „Brulionu”, na przykład z jednej strony, a z drugiej na przykład „Czasu Kultury”. Wśród nich właśnie zdecydowanie wyróżniał się Andrzej Sosnowski. I że my możemy wykreować tutaj; nie na zasadzie takiej, poetów lubelskich, bo tych, no, było kilku, ale pewną inną sytuację - twórców, poetów, którzy będą jakoś z nami związani. Nawet nie w sensie programowym, ale w takim sensie miejsca głębiej rozumianego. I ta twórczość była „twórczością” i jest, bardzo trudną, uczoną. Ona doczekała się już nie tylko nawet prac doktorskich, ale i rozdziałów w książkach habilitacyjnych, poświęconych twórczości najnowszej. Nie mogę powiedzieć, żeby ona mnie uwiodła w sensie takiej fascynacji lekturowej. Natomiast ja tę twórczość, zwłaszcza z lat 90. znałem, przygotowywałem się właśnie do tych spotkań autorskich; i tam doceniałem taką warstwę erudycyjną, a równocześnie taką giętkość polszczyzny, taką dziwną właściwie giętkość polszczyzny. Bo miałem takie wrażenie, że on, jak gdyby obrazem może powiedzieć to, co chce. I takim modelowym wierszem był jego „Esej o chmurach”; dla mnie. Do dzisiaj wracam do tego tekstu i lubię go podczytywać pewnymi fragmentami, później, sięgam do całości. Bo uważam, że to jest bardzo ważny tekst, w którym jest z jednej strony taka głęboka, ale ukryta forma dialogu z tradycją literacką, a z drugiej rzeczywiście coś

nowego, coś ciekawego, coś, co jest tak naprawdę kwintesencją jego poezji z tego pierwszego okresu, bo to się zmieniało też. Ale już słabiej śledzę dzisiejsze jego dokonania, natomiast w latach 90. to wydawało mi się bardzo takie ciekawe i bardzo ożywcze, bo bardzo inne; a równocześnie tak, jak go poznałem jako człowieka, to jest przecież, był i jest redaktor[em] „Literatury na świecie”, świetnie wykształcony anglista, znakomity tłumacz, który miał też swoje takie inne trochę fascynacje przekładowe, dał im wyraz. Kiedy rozmawialiśmy 20 lat temu założyliśmy, kilkanaście lat temu, to on mówił o swoich fascynacjach, a dopiero później ukazywały się książki, które on przekładał, czy ukazują się i dzisiaj. Tu jest taka niesamowita spójność między tym, co rozpoznawał w poezji i prozie anglosaskiej, a co chciał [wyrazić] swoją twórczością, która nie jest w żadnym razie twórczością imitującą, ale jest głęboko właśnie twórczością zainspirowaną tą tradycją. Tu nie można też powiedzieć ogólnie, tylko by trzeba było na pewne nazwiska dość powszechnie znane, wskazać. Chociażby ten krąg nowojorski, ale nie tylko. Nie jestem jakimś znawcą [literatury anglosaskiej], czy czytelnikiem. Pewne rzeczy przeczytałem, natomiast w tych jego wyborach translatorskich; ale ja myślę bardziej tu o prozie – Fairbank, Schuyler, Ashbery; jeszcze bardzo ciekawe przekłady eseistyczne w „Literaturze na świecie”, w różnych takich blokach, na przykład, poświęconych dekonstrukcjonistom [można znaleźć]. Tak, że, to znać, po prostu u niego taką bardzo głęboką, gruntowną znajomość tej tradycji – o to mi tutaj bardziej chodzi. A wydaje mi się, że właśnie, paradoksalnie [u Sosnowskiego], mniej jest, jakby śladów tej poezji, w ogóle głębokich lektur.

Data i miejsce nagrania	2013-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Dominik Wacko
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"